

KS. PRZEMYSŁAW NOWAKOWSKI  
Kraków, PAT

## LITURGIA SAKRAMENTÓW W GRECKOKATOLICKICH TREBNIKACH RUSKICH XVII I XVIII W.

W niniejszym opracowaniu zajmiemy się pierwszymi drukowanymi trebnikami ruskimi grekokatolików. Pojawienie się odrębnych grekokatolickich trebników trzeba odnieść dopiero do XVIII w., gdyż w pierwszym stuleciu po zawarciu Unii Brzeskiej Rusini, którzy do niej przystąpili, posługiwali się najczęściej tymi samymi księgami liturgicznymi, co prawosławni. W XVII w. jednak cała liturgiczna tradycja ruska przekształca się, ulegając wpływowi łacińskim, niezależnie od przynależności wyznaniowej (unickiej czy prawosławnej), czego najlepszym i wybitnym przykładem jest trebnik Piotra Mohyły. Dlatego historię trebników grekokatolickich należy rozpocząć już od XVII w., który zresztą był świadkiem licznych starań zjednoczonej z Rzymem Cerkwi o wydanie swoich własnych ksiąg liturgicznych.

W pierwszej części artykułu, po ukazaniu starań grekokatolików o wydanie służebnika i trebnika, zostaną przedstawione i sklasyfikowane wydania trebników ruskich, a w drugiej, na podstawie wybranych obrzędów sakramentalnych, prześledzimy zmiany, jakie w nich zaszły pod wpływem obrządku łacińskiego, którego oddziaływanie na tradycję wschodnią znacznie się zintensyfikowało po przystąpieniu części metropolii kijowskiej do unii z Kościołem rzymskokatolickim.

### 1. Starania grekokatolików o wydanie własnych ksiąg liturgicznych

Zawierając unię z Kościołem rzymskim, Rusini bardzo mocno podkreślali warunek zachowania w całości wschodniego obrządku liturgicznego. To silne pragnienie wytrwania przy swojej własnej tradycji liturgicznej znalazło swój wyraz w tzw. 33 artykułach Unii Brzeskiej, spośród których prawie jedna trzecia odnosi się do spraw obrzędowych<sup>1</sup>

Wiek XVII jest oceniany na ogół jako czas, w którym wpływy łacińskie nie zaznaczyły się jeszcze tak mocno, tym niemniej proces stopniowej latynizacji obrządku bizantyjskiego został rozpoczęty. Świadczą o nim już pierwsze wydania unickie ksiąg

---

<sup>1</sup> P. GALADZA, *Liturgiczne pytannja i rozvitok bogoslužen' naperedodni Berestejs'koj unii aż do kincja XVII stolittja*, w: *Berestejs'ka unia ta vnutriszne žytja Cerkvy v XVII stolitti*, Lviv 1997, s. 2–3.

liturgicznych w drukarni Mamoniczów w Wilnie. Staraniem samego św. Jozafata Kuncewicza i bazylianów wileńskiego monasteru Świętej Trójcy zostały wydane dwie podstawowe dla liturgii księgi: służebnik (w 1617 r.) i trebnik (w 1618 r.). Trzeba podkreślić, że same teksty liturgii i sprawowania sakramentów świętych w tych księgach nie różnią się od swoich odpowiedników w księgach prawosławnych<sup>2</sup>. Nowością są wstępy do obydwu ksiąg zwane „naukami”, które ich autorzy (Jozafat Kuncewicz i Lew Kreuza) wzorowali na podobnych tekstach łacińskich. To właśnie te „nauki” są przykładem wyraźnego wpływu zachodniego, który zresztą poprzez służebnik i trebnik wileński, jak wykazuje M. Wawryk, rozszerzy się także na księgi prawosławne — kijowskie i moskiewskie<sup>3</sup>. *Nauka jereom do porjadnago otprawowania Służby Bożoe velce potrebna* ze służebnika Mamonicza wywarła wpływ na podobne pouczenia w służebnikach 1629 i 1639 r. Piotra Mohyły, a w formie *Uczitelnego Izvjestia* drukowana była w służebnikach moskiewskich. Drugi wstęp z trebnika 1618 r. pt. *Nauka o sedmi tajnach cerkownych presviterom do pristojnago szafowania tajnymi svjatymi barzo potrebna*, miał niebagatelny wpływ na słynny trebnik Mohyły z 1646 r., a także na podobne pouczenia innych autorów prawosławnych, jak np. Sylwestra Kossowa.

Służebnik (1617) i trebnik (1618) z wyżej wspomnianymi naukami były tylko swoistym wczesnym preludium do dalszej historii wydań ksiąg greckokatolickich, która rozpocznie się na dobre dopiero na przełomie XVII i XVIII w., gdy pojawi się służebnik metropolity Żochowskiego (1692) i trebniki (Uniów 1681, Lwów 1719). Do tego czasu unicy korzystali praktycznie z tych samych ksiąg liturgicznych, co prawosławni, w czym zgodni są badacze obydwu stron<sup>4</sup>. Mówią o tym zresztą świadectwa historyczne z tamtego czasu:

Dwojakich ksiąg zażywamy, zdawna pisanych y drukowanych. Księgi drukowane te od nas unitów z Leona Momonicza drukarni wyszły, w których y *fides inviolata* y *antiquitas* wcale dotrzymana jest... A widziałeś księgi w monasterach, cerkwiach, oprócz druku Mamoniczewskiego? Co się tyczy pisanych, tych każda cerkiew pełna, tych dawne pismo jest wsparciem nauki prawdy<sup>5</sup>

L. Huculak zwraca uwagę, że księży unicy skarżyli się jednak na liczne błędy i pomyłki zawarte w księgach prawosławnych. Dlatego przez cały XVII w. hierarchia zjednoczonej Cerkwi stara się o wydanie swoich własnych ksiąg liturgicznych. Temat ten był podejmowany na synodzie w Kobryniu, a następnie na wszystkich kapitułach bazylikańskich w przeciągu XVII w. — o pomoc w wydrukowaniu nowych ksiąg liturgicznych biskupi unicy zwracali się niejednokrotnie do Rzymu. Ich prośby nie

<sup>2</sup> Tamże, s. 11–12.

<sup>3</sup> M. VAVRYK, *Cerkovni drukarni i vydannja v Ukr. Kat. Cerkvi 17-go stolittia*, *Analecta OSBM* 9 (1974), s. 111–112.

<sup>4</sup> L.D. HUCULAK, *Bożestvonna Liturgija Ioana Zolotoustogo v kyjivs'kij mitropolii pislja unii z Rymom (1596–1839)*, Lwiv 2004, s. 58; por. A. CHOJNACKI, *Obozrenie uniatskich bogoslužebnych knj. Christianskoje czenie*, cz. I, S. Peterburg 1856, s. 576–577.

<sup>5</sup> P. WOYNA-ORAŃSKI, *Zwierciadło albo Zastona*, Wilno 1645, k. 7'–8.

doczekały się jednak odpowiedzi prowadzących do konkretnych i skutecznych rozwiązań<sup>6</sup>. Nie brakowało też samodzielnych inicjatyw. Bazylikańska kapituła w Wilnie w 1667 r. wezwała do poprawy i wydrukowania służebnika i trebnika, polecając ich przygotowanie bpowi Jakubowi Suszy i o. Pachomiuszowi Ohilewiczowi. Podstawą dla nowych wydań miały być księgi mamoniczowskie, z których najchętniej korzystało duchowieństwo unickie. Do pełnej realizacji tych zamierzeń jednak nie doszło, jeśli nie liczyć dzieła *Ecphonemata Liturgiey Greckiey*, które Ohilewicz wydał w Wilnie<sup>7</sup>. W 1686 r. na kapitule w Nowogródku bazylianie poradzili metropoliecie Żochowskiemu, żeby otworzył swoją własną drukarnię. W 1692 r. Żochowski wydrukował swój wielki służebnik, w nowym układzie, wzorowanym na mszale trydenckim<sup>8</sup>. Trebnik, który w obrzędach sakramentalnych wprowadzi wyraźną latynizację, ukaże się we Lwowie w 1720 r. (dotyczy to drugiego wydania lwowskiego z tegoż roku). Jeszcze bardziej daleko idące zmiany, związane z postanowieniami Synodu Zamojskiego (1720), znajdują się w trebniku z Supraśla z 1736 r.

## 2. Historyczny rozwój i klasyfikacja trebników ruskich (XVII–XIX w.)

Udanej próby klasyfikacji trebników ruskich należących do kijowskiej tradycji liturgicznej dokonał w 1935 r. jezuicki badacz liturgii wschodniej A. Raes<sup>9</sup>. W swoim podziale uwzględnił on wszystkie trebniki drukowane na terenach metropolii kijowskiej, bez względu na ich proveniencję wyznaniową — greckokatolicką czy prawosławną. Takie podejście jest uzasadnione, po pierwsze, ze względu na fakt wspólnego korzystania z tych trebników przez oba Kościoły, a po drugie, z uwagi na wpływy łacińskie, które dotyczyły zarówno unitów, jak i prawosławnych mieszkańców ówczesnej Rzeczypospolitej.

Raes wyjaśnia, że kryterium jego klasyfikacji nie było miejsce pochodzenia ani też rok wydania poszczególnych trebników, ale raczej ich „pokrewieństwo duchowe” przekraczające niejednokrotnie granice miejsca i czasu. Autor więc wziął pod uwagę przede wszystkim zawartość treściowo-obrzędową trebników<sup>10</sup>.

Trebniki ruskie można, według Raesa, podzielić na trzy główne grupy, odpowiadające trzem okresom ich rozwoju. Pierwszy okres, obejmujący I poł., XVII w.

---

<sup>6</sup> VAVRYK, *dz. cyt.*, s. 113–115; HUCULAK, *dz. cyt.*, s. 58–62.

<sup>7</sup> Było to dopracowanie utworu *Hermeneia*, wydanego przez bazylianów w Biteni w 1652 r. *Ecphonemata* Ohilewicza zawiera cerkiewno-słowiańską wersję Liturgii Świętego Jana Złotoustego, wydrukowaną w transkrypcji łacińskiej oraz jej polskie tłumaczenie wraz z rubrykami. Była to książeczka przeznaczona prawdopodobnie dla ludności polskiej, która brała udział w liturgii wschodniej; zob. P. OHILEWICZ, *Ecphonemata Liturgiey Greckiey*, Wilno 1671.

<sup>8</sup> HUCULAK, *dz. cyt.*, s. 60–62.

<sup>9</sup> A. RAES, *Le rituel ruthène depuis l'Union de Brest*, OCP 1 (1935), s. 361–392.

<sup>10</sup> *Tamże*, s. 371.

(1606–1646), charakteryzuje się wiernością drukowanych trebników ich rękopiśmiennym źródłom. Drugi wyznaczony jest pojawieniem się trebnika Piotra Mohyły (1646) i wydaniem, które próbuje go naśladować (1646–1720). Trzeci okres rozpoczyna się po Synodzie Zamojskim i reprezentują go trebniki przeważnie greckokatolickie, wcielające w życie uchwały synodalne odnośnie praktyki liturgicznej Cerkwi zjednoczonej z Rzymem. W każdym jednak z trzech wymienionych wyżej okresów spotkać można takie trebniki, które nie odpowiadają charakterystyce danej grupy i pod względem treści wyprzedzają lub cofają się w stosunku do współczesnych im tendencji rozwojowych<sup>11</sup>.

Pierwszy okres rozwoju trebnika ruskiego otwierają w 1606 r., różniące się między sobą, dwa najstarsze jego wydania: ze Strjatyńia i z Ostroga. W Strjatyńiu mieściła się własna drukarnia biskupa lwowskiego Gedeona Bałabana, jednego z tych, którzy nie przystąpili do unii. Z jego inicjatywy zrealizowano wydanie służebnika (1604) i trebnika (1606), opierając się na poprawionych oryginałach greckich<sup>12</sup>. Trebnik Bałabana w rzeczywistości bardziej zbliża się do edycji greckich niż współczesny mu trebnik z Ostroga. Ten wydany został w drukarni słynnego księcia Konstantego Ostrogskiego. I chociaż czuwający nad jego edycją o. Damian zapewniał, że wykorzystał stare manuskrypty słowiańskie i księgi greckie, że dzięki temu trebnik pozostał wolny od wszelkich „herezji łacińskich”, nie udało mu się stworzyć trebnika tak kompletnego jak strjatyński. Jednak mimo swoich braków, to właśnie trebnik z Ostroga wywarł większy wpływ na późniejsze wydania<sup>13</sup>. W latach 1617–1646 aż 8 trebników zostało wydanych w drukarniach Wilna<sup>14</sup>. Między trebnikiem wileńskim z 1617 r. i kolejnym z 1621 r. można zaobserwować podobną różnicę, jak między strjatyńskim i ostrogskim. Trebnik z 1617 r. jest bardziej wierny źródłom greckim. Natomiast trebnik z 1618 r., używany przez unitów, różni się od wszystkich pozostałych trebników tego pierwszego okresu. A. Almazov, który dokonał analizy obrzędu spowiedzi z tego trebnika, stwierdza, że naśladowując obrządek łaciński, zbliża się on raczej do odpowiedniego tekstu z trebnika Piotra Mohyły, kontrastując swoją długością i konstrukcją z rytem spowiedzi znanym z pozostałych trebników rusińskich<sup>15</sup>. Do pierwszego okresu należą jeszcze trzy trebniki ze Lwowa: z 1637, 1644 i 1645 r. Trebnik wydany w 1644 r. przez drukarza lwowskiego Sliozkę zbliża się treściowo do trebnika z Ostroga<sup>16</sup>. Trebnik z 1645 r., wydany staraniem biskupa

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> I. SVENCICKYJ (opr.), *Początki knygopectwania na zemljach Ukrainy. V pamjat' 350-łiitja drukovanoj knyżky na ukraini u Lvovi 1573-4*, Żovkva 1924, s. 31–32.

<sup>13</sup> RAES, *art. cyt.*, s. 372.

<sup>14</sup> Na przełomie XVI i XVII w. w Wilnie działało równocześnie kilka drukarni. Samych drukarni Mamoniczów było trzy, następnie od 1608 r. pracowała drukarnia monasteru Świętej Trójcy, swoją drukarnię miało też Bractwo prawosławne; SVENCICKYJ (opr.), *dz. cyt.*, s. 36.

<sup>15</sup> A. ALMAZOV, *Tajnaja ispoved*, Odessa 1894, s. 497–502.

<sup>16</sup> I. OGIENKO, *Istoria ukrains'kogo drukarstva*, t. I, Lviv 1925, s. 95.

lwowskiego Arseniusza Żoliborskiego, wykazuje z kolei podobieństwo do tego ze Strjatynia.

Drugą grupę trebników i jakościowo nowy okres rozwoju tej księgi liturgicznej w tradycji kijowskiej zapoczątkowuje w 1646 r. trebnik metropolity Piotra Mohyły. Swoimi rozmiarami, starannością wykonania i walorami treściowymi „nie ma sobie równych wśród pozostałych trebników słowiańskich” — stwierdza Raes i dodaje:

Da się łatwo zauważyć, że nowy jest porządek, w jakim prezentowane są tutaj obrzędy; najpierw sakramenty, następnie sakramentalia i różne błogosławieństwa, wreszcie modlitwy na wszelakie okazje. Z pewnością Wschód nie był przyzwyczajony, aby oglądać rytuał tak dobrze uporządkowany<sup>17</sup>

Trebnik Mohyły wstąpił się swoim obszernym wstępem, wykorzystującym rozwiązanie zastosowane już wcześniej w trebniku wileńskim 1618 r. Wstęp Mohyły jednak w znacznym stopniu rozszerza *Naukę* z 1618 r., oferując celebransom aż 50 stron wyjaśnień o charakterze dogmatycznym, moralnym, pastoralnym i liturgicznym. Wyraźne są tu zapożyczenia ze źródeł łacińskich, szczególnie z *Rytuału* Pawła V<sup>18</sup>. Mohyła zastosował wprawdzie łacińską teologię dla wyjaśnienia wschodnich sakramentów, określając jasno formę i materię każdego z nich, ale nie zmienił zasadniczo nic w samych obrzędach. Można natomiast mówić o zmianie ich interpretacji i nowym rozkładzie akcentów podczas ich sprawowania, np. wyraźnie rozdzielony został sakrament chrztu od sakramentu bierzmowania, a słowa uznawane za formę danego sakramentu wydrukowane zostały dużymi literami<sup>19</sup>. Kijowski metropolita wykorzystywał niekiedy wzory łacińskie dla wprowadzenia nowych obrzędów, które dostosował jednakże do charakteru i stylu obrządku bizantyjskiego. Swoim trebnikiem pragnął udowodnić adwersarzom — katolikom i unitom, że prawosławni są zdolni do zachowania, reformowania i porządkowania swojego przebogatego dziedzictwa liturgicznego<sup>20</sup>.

Trebnik Mohyły cieszył się od początku wielką popularnością nie tylko wśród prawosławnych, ale używany był często przez grekokatolików. Mimo tego nie był ani razu wydany powtórnie, ani żaden z późniejszych trebników nie powtórzył jego treści w całości<sup>21</sup>. Trebnik mohylański, nazwany „wielkim trebnikiem”, stał się jednak modelem dla licznych kolejnych wydań trebników w Kijowie, a zwłaszcza we Lwowie. W przedmowie do trebnika wydanego we Lwowie w 1668 r. stwierdza się wyraźnie, że większość jego obrzędów została wzięta z wielkiego trebnika Mohyły. Lwowski trebnik z 1668 r. był wznawiany kilkakrotnie w latach: 1682, 1688, 1695,

<sup>17</sup> RAES, *art. cyt.*, s. 375.

<sup>18</sup> A. WENGER, *Les influences du Rituel de Paul V sur le Trebnik de Pierre Moghila*, „Revue des sciences religieuses” (1956), volume hors série, s. 477–499.

<sup>19</sup> RAES, *art. cyt.*, s. 375–376.

<sup>20</sup> Więcej na temat liturgicznej polemiki Mohyły z katolikami zob. P. NOWAKOWSKI, *Problematyka liturgiczna w międzywyznaniowej polemice po Unii Brzeskiej (1596–1720)*, Kraków 2004, s. 169–204.

<sup>21</sup> Współcześnie pojawiło się kilka reprintów trebnika Mohyły jako wydania jubileuszowe: Canberra–München–Paris 1988; Paris 1988; Kyjiv 1996.

1719. Te liczne wydania zapewniły trwały wpływ tradycji mohylańskiej w Galicji. Co do trebników kijowskich wydawanych po Mohyle, część z nich, wywodzących się od trebnika archimandyty Tryzny (1652), nie podjęła bezpośrednio wybitnego wzorca: 1652, 1659, 1676, 1689. Natomiast do trebnika Mohyły zbliżają się wydania zrealizowane przez jego bliskiego współpracownika i przyjaciela — Innocentego Gizela (Kijów 1677, 1679, 1681) oraz trebniki z 1697 i 1708 r.<sup>22</sup>

W tym samym pomohylańskim okresie wyodrębnić należy jeszcze grupę trebników, które zasadniczo różnią się od wszystkich mniej lub bardziej związanych z trebnikiem Mohyły. Należą do nich następujące wydania: Uniów 1681, Wilno 1697, Lwów 1697 i 1698, Kijów 1703, Lwów 1720 (pierwsza edycja). Trebniki te, pochodzące z bardzo różnych ośrodków, nie podają wielu obrzędów wprowadzonych przez metropolitę: obrzęd „miropomazania” następuje od razu po chrzcie (bez dodatkowej ektenii), nie wręcza się świecy chrzcielnej, w sakramencie chorych nie ma początkowego błogosławieństwa i pokropienia wodą święconą<sup>23</sup>. Bardzo interesujący jest trebnik pochodzący z monasteru w Uniowie (1681). Mimo że klasztor ten przeszedł w 1669 r. na stronę unii, to w wydany w 1681 r., z błogosławieństwem swego archimandyty Warlaama Szeptyckiego, trebniku trzyma się obrzędów mniej zlatynizowanych niż w trebniku Mohyły. Bardziej zrozumiałe jest to w przypadku trebnika z Wilna (1697), opublikowanego przez prawosławnych zakonników Świętego Ducha, dedykujących swoją księgę patriarsze moskiewskiemu. Znowu trudno wytłumaczyć tendencję opozycyjną wobec tradycji mohylańskiej w trebnikach lwowskich z 1697 i 1698 r., biorąc pod uwagę fakt, że równoległe z tych samych lwowskich drukarni wychodzą trebniki z nią zgodne. To samo dotyczy trebnika kijowskiego z 1703 r.

Można zaryzykować twierdzenie, że przyczyną takiego zróżnicowania wśród trebników jest fakt, iż liturgiczna tradycja rusińska XVII w. pozostaje w trakcie formowania się. Nie ma w niej też jeszcze wyraźnego podziału na prawosławnych i unitów, którzy korzystając z tych samych ksiąg liturgicznych, czasami ulegają latynizacji, innym razem wyrażają pragnienie trzymania się swoich oryginalnych źródeł bizantyjsko-słowiańskich. Przykładem takiej podwójnej tendencji, jakby braku pewnego zdecydowania w wyborze kierunku zmian, jest trebnik lwowski z 1720 r. Miał on dwa wydania: w pierwszym trzyma się bliżej trebników opozycyjnych wobec latynizującej tradycji mohylańskiej, w drugim zaś, zachowując nawet tę samą numerację stron, należy już do grupy trebników trzeciego okresu, które w tendencjach latynizacyjnych posuwają się znacznie dalej niż uczynił to w swoim trebniku Piotr Mohyła<sup>24</sup>.

Trzeci i ostatni okres rozwoju trebnika ruskiego dotyczy już bezpośrednio trebników greckokatolickich, które po Synodzie Zamojskim będą w sposób zdecydowany przyjmować wpływy łacińskie. Do tego okresu należy grupa następujących trebni-

<sup>22</sup> RAES, *art. cyt.*, s. 376–377.

<sup>23</sup> *Tamże*, s. 377–379.

<sup>24</sup> *Tamże*, s. 379.

ków: Supraśl — 1736, 1760, 1766; Lwów 1720 (drugie wydanie), Lwów — 1761, 1873, 1905; Wilno — 1745, 1807; siedem trebników wydanych w Poczajowie (1741–1796 r.), Uniów 1739 i 1744, Przemyśl 1844 i 1876, Żółkiew 1926. Charakterystyczną cechą tych wszystkich trebników było przyjmowanie elementów łacińskich nie zawsze pasujących do wschodniej formy obrzędów. W tym samym okresie pojawiły się jednak trebniki, które nie uległy ogólnej tendencji i oparły się latynizacji, próbując wrócić do oryginalnej tradycji wschodniej. Są to trebniki wydane we Lwowie w 1761, 1780 i w 1925 r.<sup>25</sup>

Do najbardziej zlatynizowanych trebników A. Raes zaliczył trebnik z Supraśla 1736 r. (oraz podobne do niego wydania z 1760 i 1766 r.), wydany z inicjatywy bpa Atanazego Szeptyckiego, pasterza niezwykle gorliwego w zaprowadzaniu liturgicznych zmian ustalonych w Zamościu<sup>26</sup>. We wstępie do swojego trebnika z 1736 r. Szeptycki poucza księży, jak mają prawidłowo administrować święte sakramenty. Każdemu z sakramentów dedykuje krótką i jasną naukę o formie, materii, szafarzu, intencji, sposobie i okolicznościach związanych z jego udzielaniem. Oto kilka najbardziej charakterystycznych przykładów z trebnika Supraskiego 1736 r.: jeśli chrzci się dziecko rodziców obrządku łacińskiego, należy powstrzymać się od bierzmowania; przy spowiedzi kapłan zobowiązany jest ubrać komżę i stułę oraz siaść w konfesjonale (!); niosąc Komunię do chorego, księdzu winni towarzyszyć dwaj ministranci z dzwonkiem; udzielając sakramentu chorych czyta tylko jedną Epistołę i jedną Ewangelię; poświęcenia oleju ma jednak dokonywać siedmiu kapłanów, ale tylko w Wielki Czwartek<sup>27</sup>.

Nie wszystkie rytuały z omawianej trzeciej grupy posunęły się tak daleko w latynizacji, jak trebniki z Supraśla. Różnią się one między sobą, niekiedy pozwalają na umieszczenie większej ilości, innym razem mniejszej ilości praktyk liturgii wschodniej. I tak, trebnik z Uniowa (1739) nie wymaga od spowiednika ubierania komży. W namaszczeniu chorych zachowuje długi ryt wykonywany wedle możliwości przez siedmiu księży, ale dodaje też ryt skrócony dla jednego szafarza. Trebnik z Poczajowa (1771) zamieszcza dwa obrzędy spowiedzi: krótki (zlatynizowany) i długi, według dawnej tradycji. Pozwala na oddzielenie ceremonii narzeczeństwa od obrzędu *wenczania*. Namaszczenie chorego może dokonywać siedmiu kapłanów, ale „u nas nie jest to zwyczajem” i obrzęd ogranicza się do jednego szafarza.

<sup>25</sup> *Tamże*, s. 380.

<sup>26</sup> W 1738 r. metropolita Atanazy Szeptycki wydał specjalne *okružnoje pismo* do duchowieństwa, które zawierało szereg zasad, w jaki sposób dokonać odpowiednich poprawek w dotychczasowych wydaniach ksiąg liturgicznych, dostosowując je do zmian wprowadzonych w liturgii przez Synod Zamojski. Instrukcje dotyczące zmian w trebniku znajdują się na stronach 24–31; zob. A. SZEPTYCKIJ, *Ob ispravlenii Bogoslužebnych Knig. Okružnoje pismo uniatskago metropolita Atanasija Szeptickago k duchovenstvu ot 1738 goda*, Poczajev 1905.

<sup>27</sup> RAES, *art. cyt.*, s. 380–381.

Trebniki pochodzące z tej samej drukarni zwykle podobne są do siebie. Wyjątek stanowi drukarnia w Poczajowie, z której wyszły aż trzy grupy różnych trebników. Od 1778 r. wydawane były tutaj trebniki o zmniejszonym formacie, do których zastosowano nazwę *mały trebnik*. Ciekawe też, że trebniki poczajowskie z końca XVIII w. ujawniają słabą tendencję powrotu do liturgicznych źródeł wschodnich. Dwa dziesiętnastowieczne trebniki z Przemyśla, a także trebnik z Żółkwi (1926) są zasadniczo powtórzeniem wydania z Uniowa z 1739 r.

Trebnik lwowski z 1761 r. wyraźnie przedstawia natomiast tendencję orientalizującą, opuszcza ryty łacińskie wprowadzone w trebniku supaskim (1736), odwołując się do wzoru euchologionu Benedykta XIV, który miał na celu odrodzenie autentycznej wschodniej tradycji liturgicznej, co przyznają nawet badacze z kręgów prawosławnych<sup>28</sup>. W wyjaśnieniach zamieszczonych w tym trebniku brak nauki o intencji szafarza sakramentu. W sposób jeszcze bardziej ewidentny do tradycji wschodniej wraca trebnik ze Lwowa, wydany w 1780 r. Wprowadza na powrót ryt tonsury w obrzędach chrzcielnych, prezentuje wydłużony obrzęd spowiedzi, zezwala każdemu z siedmiu kapłanów namaszczać chorego, utrzymuje rozdział między obrzędami narzeczeństwa i *venczania*. Podobnie do tradycji wschodniej Rusinów sprzed Synodu Zamojskiego, próbuje wrócić trebnik wydany przez metropolitę Andrzeja Szeptyckiego we Lwowie w 1925 r. Badaniem tego trebnika zajął się dokładniej dzisiejszy biskup greckokatolicki Kyr Gleb Lonczyna<sup>29</sup>. Ukazując dalsze tło jego powstania, autor spróbował ukazać zmiany w sprawowaniu wybranych sakramentów, jakie nastąpiły w ważniejszych trebnikach greckokatolickich w stosunku do oryginalnej tradycji wschodniej, zwłaszcza po Synodzie Zamojskim. W przedstawieniu tych zmian skorzystamy z wyników jego badań oraz z konstatacji A. Raesa co do sakramentu małżeństwa.

### 3. Sprawowanie sakramentów w trebnikach po Synodzie Zamojskim (1720)

Przegląd obrzędów sakramentalnych w zlatynizowanych trebnikach rusińskich ograniczymy do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej (głównie chrzest) oraz do namaszczenia chorych i sakramentu małżeństwa.

#### 3.1. Sakrament chrztu

W greckokatolickich trebnikach XVIII w. całkowicie znika obrzęd chrztu przez zanurzenie i zostaje zamieniony polaniem (*ablutio*) albo pokropieniem (*aspersio*).

<sup>28</sup> A. RODOSSKIJ, *K materiałam dla istorii sławiano-russkoj bibliografii. Christianskoje Czenie*, t. II, S. Peterburg 1891, s. 279–281.

<sup>29</sup> B. LONCZYNA, *Trebnik mitropolita Andreja Szeptyckiego (Lviv 1925–26). Sproba liturgijnoj vidnovy*, Rym 2001; niepublikowana praca doktorska napisana w Papieskim Instytucie Wschodnim (PIO).

W nowych obrzędach chrzcielnych pominięto także ryt poświęcenia wody (składający się z ektenii, modlitw, trzech błogosławieństw — świeczką, dmuchnięciem, ręką). Trebniki greckokatolickie wydawane po Synodzie Zamojskim polecają chrzcić wodą uprzednio już poświęconą. Gdyby jej nie było, poświęcenie wody ogranicza się do tylko jednej modlitwy (*Gospodi Boże Vsederżytelju...*) i błogosławienia wody ręką ze słowami *S nebes posli blagodati...* według przepisu przetłumaczonego z łacińskiego *Rytuału* Pawła V<sup>30</sup> Tradycyjną wschodnią formę chrztu *Chreszczajetsa rab bożyj v imja Otca, Amin', i Syna, Amin', i Svjatago Duchu, Amin'* zamieniono prostszą formą bez *Amen* po poszczególnych osobach, zostawiając tylko jedno na koniec całej formuły. Synod Zamojski zabronił formy z potrójnym *Amen*, aby nie wyglądało, że w trzech osobach boskich jest potrójna istota<sup>31</sup>. Przyjęta została prostsza forma, którą zatwierdził papież Eugeniusz IV<sup>32</sup>. A. Chojnacki, prawosławny badacz liturgicznych ksiąg ruskich, widzi w niej dosłowny przekład łacińskiej formuły *Ego ti baptiso In nomine Patris (fundat primo) et Filii (fundat secundo) et Spiritus Sancti (fundat tertio)*<sup>33</sup>. Natomiast J. Goar, podobnie jak Symeon Sołuński, uważa, że słowa te podkreślają jedność bóstwa, a formuła z potrójnym *Amen* była według Goara jedynie zwykłą pomyłką ręcznie przepisujących księgi mnichów<sup>34</sup>.

### 3.2. Sakrament chrztu – bierzmowania – Eucharystii

Ważnym przykładem latynizacji cyklu obrzędów inicjacji chrześcijańskiej w trebnikach była rezygnacja z Komunii Świętej małych dzieci bezpośrednio po chrzcie z bierzmowaniem. Motywację tego opuszczenia można znaleźć w postanowieniach Synodu Zamojskiego:

*Tanta Eucharistiae Sacramento veneratio debita est, ut infantis recens baptizati linguam Christi Sanguine untingendi consuetudinem antiquissimam, et hactenus In Ecclesia dumtaxat Orientali retentam, censeat Synodu, esse tollendam, dummodo id sine scandalo ferri posset (Tit. III par.1)*<sup>35</sup>.

W rozdziale poświęconym Eucharystii tenże Synod wyjaśnia, że należy poczekać aż dziecko dojdzie do używania rozumu i otrzyma wtedy stosowne pouczenie. Źródłem dla powyższego wyjaśnienia były odpowiednie uchwały Soboru Trydenckiego.

W pozamojskich trebnikach zmienia się też związany z inicjacją obrzęd *vocer-kovlenia* dziecka, który zostaje w nich nazwany *vvedeniem materi*. Opuszcza się modlitwy i samo wejście z dzieckiem do cerkwi zamienia się wprowadzeniem do

<sup>30</sup> A. CHOJNACKI, *Zapadnorusskaja cerkovnaja unija v jeja bogostuzenii i obradach*, Kiev 1871, s. 236.

<sup>31</sup> LONCZYNA, dz. cyt., s. 68–69.

<sup>32</sup> J. BILANYCH, *Synodus Zamostiana an. 1720: Pius celebratio, approbatio et momentum*, Roman 1960, s. 54.

<sup>33</sup> CHOJNACKI, *Zapadnorusskaja cerkovnaja unija*, s. 238.

<sup>34</sup> Zob. LONCZYNA, dz. cyt., s. 69.

<sup>35</sup> Cyt. za: BILANYCH, dz. cyt., s. 56.

cerkwi matki dziecka z innymi modlitwami i błogosławieństwem matki, wziętym z *Rytuału rzymskiego*<sup>36</sup>.

### 3.3. Sakrament chorych

Trebniki słowiańskie i greckie euchologiony tradycyjnie przewidywały w tym sakramencie siedem namaszczeń, których udzielać miało, wedle możliwości, siedmiu kapłanów. Poszczególne kapłani wykonywali namaszczenia przy podsumowującej modlitwie *Otcze swjatyj, vraczu nebesnyj duszam i telesem*, po każdorazowym odczytaniu jednego z siedmiu czytań Apostoła, Ewangelii oraz serii modlitw. Nowe trebniki grekokatolickie zachowały wprawdzie siedmiokrotną serię czytań i modlitw, ale namaszczenia miano dokonywać tylko po ostatnim czytaniu z jedną modlitwą *Otcze svjatyj*. I. Tylawski wyjaśnia, że przepis ten pochodzi z postanowień Synodu Zamojskiego, według których nawet jeden kapłan może udzielić sakramentu chorych w miejsce kilku, bo i on sam zawsze reprezentuje cały Kościół<sup>37</sup>. G. Lonczyna jednak słusznie odwołuje się tu jeszcze do dyskusji, jaka wynikła po stronie katolickiej wokół formy i materii sakramentu chorych. Kongregacja Rozszerzania Wiary bowiem, uznając formą sakramentu modlitwę *Otcze svjatyj*, a materią — pomazanie olejem, już w 1641 r. stwierdziła, że w wypadku obecności kilku kapłanów wszyscy razem mówią formułę, ale namaszcza tylko jeden z nich i to on jest głównym i właściwym szafarzem sakramentu. Dlatego na zebraniu tejże Kongregacji w 1728 r. poddano w wątpliwość zwyczaj namaszczenia chorego przez kilku kapłanów z powtarzaniem modlitwy *Otcze svjatyj*, bo wtedy, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, chory otrzymałby ten sam sakrament kilka razy. To była więc główna przyczyna nowej rubryki trebników grekokatolickich, zalecającej tylko jednemu kapłanowi namaszczać chorego<sup>38</sup>.

### 3.4. Sakrament małżeństwa

Poważne zmiany, pod silnym zachodnim wpływem, zaszły u grekokatolików w sakramencie małżeństwa i to nie tylko w samym sposobie jego udzielania, ale i w rozumieniu jego istoty. W dawnych trebnikach obrzędy małżeństwa składały się z dwóch oddzielnych części: zaręczyn (*obruczenia*) i ślubu (*wieńczenia*, czyli koronowania). Trebniki wydawane od XVIII w. będą zawierały już jeden obrzęd pod wspólną nazwą *Czyn tajny suprużestwa* (tak po raz pierwszy w trebniku ze Lwowa 1720, II wyd.). Zmiany obrzędowe idą w parze z nową teologią sakramentu przejmowaną przez grekokatolików, co wykazuje A. Raes, przedstawiając ewolucję litur-

<sup>36</sup> I. TYLAVSKYI, *Liturgijni naprjamky Poczajivs'kogo monastyryja pid czas Unii (1712–1831)*, Rym-Lviv 1997, s. 218–221.

<sup>37</sup> *Tamże*, s. 259–262.

<sup>38</sup> LONCZYNA, *dz. cyt.*, s. 73.

gii małżeństwa w trebnikach ruskich<sup>39</sup>. Według niego najważniejsze zmiany, jakie się w niej dokonały, są następujące: (1) wprowadzenie dwóch ceremonii *consensusu* małżeńskiego (pierwsza w formie pytań zadawanych młodemu przez kapłana, druga w formie przysięgi składanej przez młodych przed koronowaniem), (2) zniesienie obrzędu picia ze wspólnego kielicha wina, (3) zniesienie procesji zaślubionych wokół tetrapodu i wreszcie (4) zniesienie pocałunku młodych małżonków na zakończenie obrzędu<sup>40</sup>.

Pierwsze zmiany do obrzędów małżeństwa wniósł już w swoim trebniku (1646) Piotr Mohyła. Przewidywał on skrócony obrzęd zaręczyn, włączony w obrzędy *wieńczania* w wyjątkowych sytuacjach, gdy kandydaci nie przeszli wcześniej przez oddzielną ceremonię *obruczenia*. W trebnikach pozamojskich takie połączenie staje się już powszechnie obowiązującą regułą<sup>41</sup>. Ślub rozpoczyna się w nich potrójnym pytaniem o zgodę na zawarcie małżeństwa, który wprowadził po raz pierwszy Piotr Mohyła na wzór rytuałów łacińskich. Skrócony obrzęd zaręczyn znalazł się w trebnikach unickich bezpośrednio po drugiej modlitwie obrzędu *wieńczania* (*Błagostowienjesi, Gospodi Boże nasz...*). Wszystkie ruskie trebniki używają przy zaręczynach formuły *Obruczajetsja*, którą ignorują pochodzące z tego samego okresu trebniki moskiewskie. Od 1736 r. (trebnik supraski) wprowadzono dodatkowo pokropienie obrączek wodą święconą, tak jak to jest w rytuale łacińskim.

Najważniejszą jednak jakościową zmianą w obrzędach małżeństwa, jak podkreśla Raes, było wymaganie od młodych wyrażenia *consensusu* poprzez odpowiedzi na wstępne pytania i małżeńskie ślubowanie, jakie zajęło nie tylko miejsce bezpośrednio przed koronowaniem (*wieńczeniem*), ale stało się głównym obrzędem, który już Piotr Mohyła, idąc za nauką katolicką, uznał za formę sakramentu małżeństwa<sup>42</sup>. Począwszy od trebnika lwowskiego 1720 r. (wydanie drugie), po złożeniu przysięgi małżeńskiej kapłan błogosławił młodą parę ze słowami: *Jaże Bog sočjeta, czelowiek nie razłuczajet* (łac. *Quod Deus coniuxit, homo ne separet*). A dalsze trebniki pozamojskie dodają jeszcze:

*I ubo az, niedostojnyj rab Bożyj, vlastiju mnie dannoju, sojediniaju vas v sije svjatoe suprużestvo, i onoje vlastiju Cerkve svjatyja katholiczeskija utverzdaju i znamenaju: vo imja Otca, i Syna, i Svjatago Duchu. Amin*<sup>43</sup>

G. Lonczyzna stwierdza, że za tymi słowami stoi nie tylko formuła wzięta z łacińskiego rytuału, ale i mentalność jurydyczna, pragnienie wyrażenia słowami tego,

<sup>39</sup> RAES, *art. cyt.*, s. 383–392.

<sup>40</sup> *Tamże*, s. 384.

<sup>41</sup> Wyjątek stanowi trebnik wydany we Lwowie w 1780 r., powracający do rozdziału obrzędów narzeczeństwa i ślubu. Trebnik metropolity Szeptyckiego z 1925 r., nie narzucając takiego rozdziału, zezwala na nie udzielającemu ślubu kapłanowi (*możet*); RAES, *art. cyt.*, s. 385.

<sup>42</sup> *Tamże*, s. 387–388.

<sup>43</sup> Słowa te są inspirowane bezpośrednio formułą z potydenckiego rytuału rzymskiego: *Ego vos coniungo in matrimonium*.

co już dokonało się w obrzędzie przysięgi małżeńskiej<sup>44</sup>. Należy jednak dodać, że we wczesnej potrydenckiej formule widać jeszcze pewne wahanie co do roli kapłana-szafarza w zawieraniu małżeństwa: z jednej strony to on „łączy w małżeństwo”, a z drugiej tylko „potwierdza i błogosławi to”, czego dokonali ślubujący. W każdym bądź razie nie ulega wątpliwości fakt, że to wyrażenie *consensusu*, potwierdzone błogosławieństwem kapłańskim, stało się centrum obrzędów małżeństwa, a podstawowe dla tradycji wschodniej *wieńczenie* utraciło swoją rolę, stając się jakby ceremonialnym dodatkiem bez szczególnego obrzędowego znaczenia.

Trebniki unickie nie ograniczają się tylko do przejmowania nowych obrzędów pochodzenia łacińskiego, ale usuwają także tradycyjne obrzędy, charakterystyczne dla tradycji wschodniej. W wypadku sakramentu małżeństwa chodzi przede wszystkim o dwa obrzędy: wspólnego kielicha wina i procesji młodych wokół *tetrapodu*. Błogosławienie i picie kielicha wina jest prawdopodobnie śladem dawnego zwyczaju uczestniczenia młodych małżonków w liturgii eucharystycznej, zastępowanej z czasem przyjęciem samej Komunii, a w końcu tylko piciem błogosławionego wina. Na taką ewolucję tego obrzędu wskazuje m.in. Symeon Sołuński<sup>45</sup>. Godnym odnotowania jest fakt, że wśród trebników zbadanych przez Raesa znalazł się jeden, a mianowicie trebnik wileński z 1617 r., który przewidywał w miejsce obrzędu kielicha obrzęd eucharystyczny — udzielenie młodym Uprzednio Poświęconych Darów (Komunii św.)<sup>46</sup>. Generalnie obrzęd picia błogosławionego wina jest po prostu przez trebniki opuszczany. Ryt wspólnego kielicha zostaje zniesiony w trebniku Mohyły, a słowa: „Błogosław, Panie, ten kielich” zastąpione słowami: „Błogosław, Panie, tę parę”. Wszystkie następne trebniki ruskie czynią podobnie. Dopiero trebnik Szeptyckiego (1925) przywraca obrzęd wspólnego kielicha. Trebnik ten zawiera także pełny obrzęd procesji wokół tetrapodu, który już od początku XVII w. był opuszczany w trebnikach ruskich. W tym wypadku praktyka nie była jednorodna: niektóre z trebników zachowywały trzy tropary śpiewane podczas procesji, którą zносиły, inne opuszczały cały obrzęd (i procesję, i śpiewy). Obrzędy sakramentu małżeństwa są szczególnie wyrazistym przykładem zmian, jakie zaszły w trebnikach ruskich pod silnym wpływem łacińskim.

#### 4. Podsumowanie

Według A. Chojnackiego, jedną z ważniejszych przyczyn latynizacji trebników greckokatolickich był fakt, że bazowały one na wzorcach czerpanych bezpośrednio z liturgii obrządku łacińskiego i stosowały się do norm kanonicznych wypracowanych

<sup>44</sup> LONCZYNA, *dz. cyt.*, s. 71–72.

<sup>45</sup> RAES, *art. cyt.*, s. 389–390.

<sup>46</sup> *Tamże*, s. 391.

na Soborze Trydenckim<sup>47</sup> G. Lonczyzna dodaje, że nie były to zmiany przypadkowe, czy też nieświadome<sup>48</sup>. W rzeczy samej Kościół greckokatolicki Rusinów pragnął posiadać obrządek, który byłby zdolny do ubogacania się walorami katolickimi, nieznanymi lub odrzucanymi przez prawosławnych. Trebnik ruski od czasów Piotra Mohyły, a szczególnie po Synodzie Zamojskim, przyjął wiele elementów łacińskich, które jednakże nie zostały rozwinięte w jakąś odrębną formę kultu, ale tylko zasymilowane przez obrządek wschodni. A. Raes zauważa, że w przypadku obrządku bizantyjsko-ukraińskiego (nazwa współczesna) nie mamy do czynienia z całkowitą latynizacją, tak jak np. z pełną bizantynizacją rytu melchickiego<sup>49</sup>. Powyżej mogliśmy się przekonać, że mimo postępujących w kierunku latynizacji zmian w liturgii ukraińskich grekokatolików, równoległe pojawiały się trebniki wracające do dawnych zwyczajów, jak było to pod koniec XVIII w., czego przykładem jest trebnik lwowski 1780 r. czy trebniki z Poczajowa (1771, 1786, 1796). Podobną tendencję można zauważyć także na przykładzie służebników, które po wydaniu poczajowskim z 1778 r. zaczynają wracać do starych, wschodnich zwyczajów liturgicznych<sup>50</sup>. W tymże duchu powrotu do oryginalnych źródeł swoją reformę liturgiczną przeprowadzał metropolita Andrzej Szeptycki (zob. jego trebnik, Lwów 1925). Problem ten pojawia się i dziś, gdy odradzający się na Ukrainie Kościół greckokatolicki szuka na nowo swojej tożsamości jako Kościół wschodni, pragnący odkrywać swoje bizantyjskie i prawosławne korzenie. Wydaje się jednak bardzo ważnym, by wracając do wschodniej tradycji liturgicznej w sprawowaniu sakramentów, nie utracić tego, co w historycznym rozwoju liturgii grekokatolików było postępowe i dobre, przyczyniało się do duchowego wzrostu wiernych, nawet gdy określane jest przez badaczy liturgii mianem latynizacji obrządku.

## Die Sakramentsliturgie in den griechischkatholischen russischen Ritualen (Trebniki) in den 17. und 18. Jhr.

### Zusammenfassung

Einer der wichtigsten Ursachen der Latinisierung der griechischkatholischen Ritualen (Trebniki) war, dass sie auf dem Muster aus der Liturgie des lateinischen Ritus basierten

<sup>47</sup> CHOJNACKU, *Zapadnorusskaja cerkownaja unija*, s. 225–226.

<sup>48</sup> LONCZYNA, *dz. cyt.*, s. 74.

<sup>49</sup> RAES, *art. cyt.*, s. 383.

<sup>50</sup> Raes podaje dwie przyczyny tej zwrotnej tendencji. Pierwsza to pojawienie się w 1743 r. w Rzymie eucharystionu Benedykta XIV, dbającego o wieme zachowanie tradycji wschodniej w Kościele katolickim, druga to rozbiory Rzeczypospolitej i znalezienie się grekokatolików pod rządami Moskwy, co wiązało się z powolnym upodobnieniem ich liturgii do wzorów rosyjskich; zob. A. RAES, *Le Liturgicon Ruthène depuis l'Unon de Brest*, OCP 8 (1942), s. 105–107.

und sich nach den kanonischen Normen des Tridentiner Konzils richteten. Häufig waren es nicht zufällige oder bewusste Veränderungen. In der Tat wollte die griechischkatholische Kirche der Russen einen Ritus haben, der fähig war sich mit den katholischen Werten zu bereichern, und der bei den Orthodoxen unbekannt bzw. abgelehnt war.

Der russische Trebnik übernahm seit der Zeit von Peter Mohyla und besonders nach der Synode in Zamość viele lateinischen Elemente, die jedoch nicht in einer eigene Frömmigkeitsform entwickelt wurden, sondern von den Ostritus assimiliert wurden. A. Raes weist drauf hin, dass es sich im Falle der byzantinisch-ukrainischen Ritus (der heutige Name) nicht um eine ganzheitliche Latinisierung handelt, wie das z.B. mit der Byzantinisierung der melchitischen Ritus war. Man muss auch feststellen, dass es mit der fortschreitender Latinisierung der griechischkatholischen Liturgie der Ukrainer, auch Ritualen gab, die an die alten Bräuchen anknüpften, wie das Ende des 18. Jhs. war. Beispiel dafür ist der Trebnik aus Lwow aus dem 1780 oder Trebnik aus Poczajow (1771, 1786, 1796). Eine ähnliche Tendenz kann man am Beispiel der Gebetsbücher beweisen, die nach der Ausgabe von Poczajow aus dem 1778 begannen an die alten liturgischen Ostbräuche zurückzukehren. In diesem Geiste der Rückkehr zu alten originellen Quellen führte der Metropolit Andrzej Szeptycki seine Liturgiereform durch (vgl. sein Trebnik, Lwów 1925).

Das Problem gibt es auch heute, wenn die sich erneuerte griechischkatholische Kirche in der Ukraine ihre Identität als Ostkirche sucht, und ihre byzantinische und orthodoxe Wurzel entdecken versucht. Es scheint dabei sehr wichtig zu sein, dass bei der Rückkehr zur liturgischen Osttradition bei der Zelebration der Sakramente nicht das verloren geht, was in der historischen Liturgieentwicklung der Griechischkatholiken vorschreitend und gut war, zur seelischen Wachstum der Gläubigen beitrug, auch wenn es durch die Liturgieforscher als Latinisierung des Ritus bezeichnet wird.